

Bóg jest nie tylko miłością

Boska miłość - część 2

Miłość to dobra wola



W poprzednim odcinku zastanawialiśmy się nad nazwą drugiego rodzaju miłości posiadanej przez Boga, i zauważyliśmy, że tłumacze Biblii używają tego samego słowa: „miłość” by oddać greckie słowa „philadelphia” (czyli miłość sprawiedliwości/interesowna/obowiązkowa) oraz „agapē” (czyli miłość dobroczynności/bezinteresowna). Dzisiaj zastanowimy się nad tym czym jest miłość w jej szerszym znaczeniu, nad jej przejawami i pogłębimy rozróżnienie miłości obowiązkowej od bezinteresownej

Czym jest miłość w jej szerszym znaczeniu? Odpowiadamy, że jest to dobra wola. Definicja ta odpowiada zarówno miłości sprawiedliwości, jak i miłości dobroczynności. Powodem, dla którego określamy miłość jako dobrą wolę, jest to, iż jest ona jedyną cechą, która zawsze jest obecna w pojęciu lub przejawie miłości. Musi być ona zatem jej esencją.

Miłość może wyrażać się w wielu różnych formach, z których każda może wykluczać wszystkie pozostałe, lecz nigdy pojęcia dobrej woli. Tak więc ojciec pragnący dobra niesfornego dziecka może sprawić mu tęgie lanie. Wówczas w zachowaniu ojca brakuje łagodności, wyrozumiałości, nieskwapliwości, powściągliwości i przebaczenia – różnych przejawów miłości, lecz obecna jest dobra wola. Ktoś odmawiający jałmużny znanemu mu i niegodnemu tego żebrakowi w celu zreformowania go, nie przejawia szczodrości, lecz przejawia dobrą wolę. Rodzic wysyłający często nieposłuszne dziecko bez kolacji wcześniej do łóżka w celu poprawienia jego postępowania nie przejawia uprzejmości, lecz przejawia dobrą wolę. Skarcenia przez Jezusa faryzeuszy i wypędzenie ze świątyni tych, którzy ją plugawili, nie było grzesznością, lecz było dobrą wolą. Tak więc jest wiele przejawów miłości, w których brakuje tej czy innej łaski. Nigdy jednak nie może być przejawu miłości bez dobrej woli. Skoro tak jest, miłość musi być dobrą wolą. Miłość bezinteresowna – dobroczynność – jest zatem bezinteresowną dobrą wolą, a miłość obowiązkowa – sprawiedliwość – jest obowiązkową dobrą wolą.

Czym zatem jest miłość bezinteresowna, czyli dobra wola? Kiedyś to pytanie zostało zadane członkowi pewnego zboru, który odpowiedział, że jest to miłość, dobra wola, która nie przejawia żadnego zainteresowania innymi. Błąd tej odpowiedzi stał się widoczny, gdy zapytaliśmy, w jaki sposób w ogóle możemy miłować, jeśli nie interesujemy się innymi. Odpowiadający patrzył w złym kierunku odnośnie osoby, którą nie należy się interesować.

Osoba miłująca bezinteresownie, nie interesuje się sama sobą, lecz niesamolubnie, z umiłowania dobrych zasad interesuje się innymi. Miłość bezinteresowna to niesamolubna miłość kierowana do innych w dobrej woli, bez względu na konsekwencje czy też ofiary tego, który to czyni. W miłości obowiązkowej zawsze występuje element naturalnego, lecz nie grzesznego samolubstwa. Tak więc w miłości obowiązkowej miłujemy Boga za dobro, jakie nam uczynił, a naszego bliźniego tak, jak chcielibyśmy, by on miłował nas. Natomiast w miłości bezinteresownej miłujemy Boga i innych z upodobania w dobrych zasadach, i to bez jakichkolwiek samolubnych względów. Taka też jest ta trzecia z omawianych przez nas cech/łask/zalet/przymiotów charakteru Boga.



Ciąg dalszy nastąpi
Poprzednie części cyklu dostępne są pod adresem
www.zborbielawa.pl
lub **facebook.com/zborbielawa**

Bóg jest nie tylko miłością

Boska miłość - część 2

Miłość to dobra wola



W poprzednim odcinku zastanawialiśmy się nad nazwą drugiego rodzaju miłości posiadanej przez Boga, i zauważyliśmy, że tłumacze Biblii używają tego samego słowa: „miłość” by oddać greckie słowa „philadelphia” (czyli miłość sprawiedliwości/interesowna/obowiązkowa) oraz „agapē” (czyli miłość dobroczynności/bezinteresowna). Dzisiaj zastanowimy się nad tym czym jest miłość w jej szerszym znaczeniu, nad jej przejawami i pogłębimy rozróżnienie miłości obowiązkowej od bezinteresownej

Czym jest miłość w jej szerszym znaczeniu? Odpowiadamy, że jest to dobra wola. Definicja ta odpowiada zarówno miłości sprawiedliwości, jak i miłości dobroczynności. Powodem, dla którego określamy miłość jako dobrą wolę, jest to, iż jest ona jedyną cechą, która zawsze jest obecna w pojęciu lub przejawie miłości. Musi być ona zatem jej esencją.

Miłość może wyrażać się w wielu różnych formach, z których każda może wykluczać wszystkie pozostałe, lecz nigdy pojęcia dobrej woli. Tak więc ojciec pragnący dobra niesfornego dziecka może sprawić mu tęgie lanie. Wówczas w zachowaniu ojca brakuje łagodności, wyrozumiałości, nieskwapliwości, powściągliwości i przebaczenia – różnych przejawów miłości, lecz obecna jest dobra wola. Ktoś odmawiający jałmużny znanemu mu i niegodnemu tego żebrakowi w celu zreformowania go, nie przejawia szczodrości, lecz przejawia dobrą wolę. Rodzic wysyłający często nieposłuszne dziecko bez kolacji wcześniej do łóżka w celu poprawienia jego postępowania nie przejawia uprzejmości, lecz przejawia dobrą wolę. Skarcenia przez Jezusa faryzeuszy i wypędzenie ze świątyni tych, którzy ją plugawili, nie było grzesznością, lecz było dobrą wolą. Tak więc jest wiele przejawów miłości, w których brakuje tej czy innej łaski. Nigdy jednak nie może być przejawu miłości bez dobrej woli. Skoro tak jest, miłość musi być dobrą wolą. Miłość bezinteresowna – dobroczynność – jest zatem bezinteresowną dobrą wolą, a miłość obowiązkowa – sprawiedliwość – jest obowiązkową dobrą wolą.

Czym zatem jest miłość bezinteresowna, czyli dobra wola? Kiedyś to pytanie zostało zadane członkowi pewnego zboru, który odpowiedział, że jest to miłość, dobra wola, która nie przejawia żadnego zainteresowania innymi. Błąd tej odpowiedzi stał się widoczny, gdy zapytaliśmy, w jaki sposób w ogóle możemy miłować, jeśli nie interesujemy się innymi. Odpowiadający patrzył w złym kierunku odnośnie osoby, którą nie należy się interesować.

Osoba miłująca bezinteresownie, nie interesuje się sama sobą, lecz niesamolubnie, z umiłowania dobrych zasad interesuje się innymi. Miłość bezinteresowna to niesamolubna miłość kierowana do innych w dobrej woli, bez względu na konsekwencje czy też ofiary tego, który to czyni. W miłości obowiązkowej zawsze występuje element naturalnego, lecz nie grzesznego samolubstwa. Tak więc w miłości obowiązkowej miłujemy Boga za dobro, jakie nam uczynił, a naszego bliźniego tak, jak chcielibyśmy, by on miłował nas. Natomiast w miłości bezinteresownej miłujemy Boga i innych z upodobania w dobrych zasadach, i to bez jakichkolwiek samolubnych względów. Taka też jest ta trzecia z omawianych przez nas cech/łask/zalet/przymiotów charakteru Boga.



Ciąg dalszy nastąpi
Poprzednie części cyklu dostępne są pod adresem
www.zborbielawa.pl
lub **facebook.com/zborbielawa**